PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, czwartek 9 kwietnia 1931 r. Nr. 80.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A Z. S. R. R. SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Izwiestja 6.IV, zamieszczając oświadczenie komitetu centralnego komunistycznej partji Austrji w sprawie przeszłości Polańskiego, dodają obszerny komentarz redakcyjny, w którym twierdzą, iż sądownictwo polskie nie ma szczęścia z procesem Polańskiego. „Zarówno nota sowiecka w sprawie procesu Polańskiego, jak i oświadczenie komunistycznej partji Austrji wykrywają bezpodstawność aktu oskarżenia, przedstawiającego Polańskiego jako byłego komunistę, który rozczarował się do komunizmu i chciał się zemścić." Polański — zdaniem „Izwiestij" — występuje w świetle danych, zawartych w ostatniej nocie sowieckiej, jako prowokator i agent wywiadów zagranicznych, który wykonywał rozmaite zlecenia. Pismo nazywa Polańskiego „bohaterem sądownictwa polskiego". Polański był agentem prowokatorem dla pracy przeciwko Z. S. R. R., oraz przeciwko ruchowi komunistycznemu. W tym celu przeniknął on do austrjackiej partji komunistycznej, oraz usiłował przedostać się do W. K. P., co mu się nie udało. W ten sposób staje się zupełnie zrozumiałe, dlaczego Polański wielokrotnie przekraczając granicę sowiecko-polską zawsze wychodził cało z defenzywy polskiej, która go nieraz zatrzymywała. Jest zupełnie możliwe—piszą „Izwiestja", — że pewne siły przeciwsowieckie w Polsce, ukrywające się pod skrzydłami niektórych urzędów polskich, wykorzystały Polańskiego dla organizacji zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie. Powierdzeniem tego przypuszczenia jest ten fakt, iż obecnie znalazło się 16 świadków na dowód, iż Polański, umieszczając bombę w kominie poselstwa sowieckiego, nie miał złych intencyj. Tym razem świadkowie ci nie pomogą, gdyż rola Polańskiego została ostatecznie wykryta, jako prowokatora od wielu lat pracującego przeciwko Z. S. R. R. Opinja sowiecka żąda wykrycia inspiratorów zamachu na poselswo sowieckie w Warszawie. Proces Polańskiego nie zadowolni opinji sowieckiej, tembardziej, że w procesie tym Polański ma „demaskować" komunizm i Z. S. R. R. ku uciesze swoich przyjaciół z defenzywy.

Vorwärts 8.IV. obszernie pisze o procesie z powodu usiłowanego zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie i podnosi, że akt oskarżenia pozwala domyślać się, że rola władz sowieckich w tej sprawie nie zupełnie jest wyraźna. Dopiero przewód sądowy wyjaśni, czy Polański działał ze szczerego przekonania jako wykolejeniec polityczny, czy też był prowokatorem.

Deutsche Tageszeitung 4.IV. pisze, że rokowania pożyczkowe z francuskimi finansistami sprawiają rządowi polskiemu dużo kłopotów. W Warszawie otwarcie się mówi, że właściwie przyjaźń francuska jest b. kosztowna. W ostatnich naradach rządu ze sprawami gospodarczemi miały paść b. ostre słowa przeciwko Francuzom. Nawet przedstawiciele obozu rządowego uważają warunki pożyczki „wprost za niesłychane". Faktem jest, że pożyczka będzie mogła dojść do skutku tylko wówczas, gdy zostanie utworzone towarzystwo według prawa francuskiego z siedzibą w Paryżu. Kierownicwo kolei ma przejść wyłącznie w ręce francuskie, chociaż Polska ma dostarczyć połowy kapitału.

Dalej dziennik podnosi, że w Warszawie panuje wielkie oburzenie na Gdańsk za wypowiedzenie układu w sprawie postoju okrętów wojennych.

Lietuvos Aidas 7.IV. w art. wst. p. n. „Po powrocie Piłsudskiego" podkreśla, że przyśpieszenie przez Marszałka powrotu z urlopu należy przypisać trudnościom wewnętrzno - politycznym. Jako na podstawowe trudności gospodarcze rządu polskiego dziennik wskazuje na potrzebę pokrycia deficytu w wysokości 350 milj. zł. w zeszłorocznym budżecie państwowym oraz na niemożność wykonania budżetu u-

chwalonego na r. b., a to z powodu zubożenia płatników podatków. „Obecne położenie gospodarcze Polski — pisze dziennik — nie jest jednak gorsze, niż za czasów rządów przedmajowych, kiedy nietylko deficyty budżetowe były większe, lecz i waluta nie mogła się utrzymać: pierwsza spadła do zera w stosunku do swej pierwotnej wartości, a druga do 50 proc. To też piłsudczycy nie obawiają się porównania ich rządów do byłych rządów partyjnych. Tylko niestety natura ludzka jest tego rodzaju, że prędko zapomina dawne bolączki, a obecne, mimo iż są wiele mniejsze, odczuwa nieporównanie boleśniej, aniżeli dawne". Następnie dziennik przechodzi do omówienia bolączek politycznych Polski i pisze, że obozowi rządowemu ostatnio nie szczególnie się wiodło, a to dlatego, że sejm prócz budżetu niczego więcej nie załatwił, projekt zaś zmiany konstytucji utknął w miejscu; „piłsudczycy mieli zamiar porozumieć się z endekami, lecz ci ostatni nie wykazują żadnej chęci ku temu a ich organ „Gazeta Warszawska" atakuje obóz Piłsudskiego z taką samą gwałtownością, jak i dawniej". Nie powiodły się pozatem również próby porozumienia się z Ukraińcami i jak widać „piłsudczycy wreszcie doszli do przekonania, że porozumienie z obecnie istniejącemi politycznemi grupami ukraińskiemi jest niemożliwe, — przeto postanowili stworzyć przychylne dla Polski ugrupowanie wśród Ukraińców". Do tej „czarnej pracy" został — zdaniem dziennika — wciągnięty przez „piłsudczyków" biskup Przemyśla Chomiszyn, który już wystosował do Ukraińców orędzie, nawołujące do występowania z dawnych stronnictw, prowadzących zgubną dla Ukrainy politykę, i wstępowania natomiast do ukraińskiej partji katolickiej Dziennik wyraża powątpiewanie w powodzenie „czarnej" misji Chomiszyna. Artykuł kończy się zdaniem: „Ciekawą jest rzeczą, jak powiedzie się marsz. Piłsudskiemu uregulowanie wszystkich aktualnych bolączek Polski?"

ZAGADNIENIA OGÓLNE

AUSTRJA A NIEMCY. SPRAWA ROZBROJENIA.

Münchner N. Nachrichen 7.IV pisze, że prasa niemiecka często niedocenia i bagatelizuje wrogie stanowisko Czechosłowacji wobec unji celnej austrjacko-niemieckiej. Tego rodzaju optymiści w Niemczech sądzą, że tak ważna sprawa, jak obalanie barjer celnych, zjedna sobie wszyskich; podobno, nawet w toku jest akcja dyplomatyczna, zmierzająca do objęcia także i Czechosłowację tą unją. W Berlinie mówi się, że Czechosłowacja może przez to tylko zyskać, podczas gdy izolacja przyniesie tylko szkody jej życiu gospodarczemu.

Dziennik przestrzega przed tego rodzaju sądami o Czechosłowacji, która spowodowała rozbicie monarchji austro-węgierskiej tak pod względem politycznym jak i gospodarczym; państwo to jest bezwzględnie przeciwne wszelkiej organizacji środkowo-europejskiej, która znajdowałaby się pod kierownictwem Niemiec.

Germania 8.IV. pisze: „Witamy szczerze angielskie zaproszenie jako wyraz przyjacielsko - sąsiedzkich stosunków między Anglją a Niemcami i jako sposobność osobistej wymiany myśli między odpowiedzialnymi mężami stanu, a wreszcie dlatego, że w ostatnich miesiącach wydarzyły się wypadki, które mogły dać powód do nieporozumień. Londyn w czasach powojennych już nieraz był terenem narad i układów, które w skromnej mierze ulżyły trudnemu położeniu Niemiec, a angielska polityka i opinja publiczna przeważnie okazały, że pozbyły się ducha wojennego i nie chcą stawiać przeszkód umiarkowanemu, ponownemu rozkwitowi Niemiec. Mac Donald i jego rząd robotniczy przed dwoma laty objął władzę i żywi ambicję stania się „arbitrem Europy" na terenie Genewy, ma on wolną drogę dla wypełnienia tych żądań; w ten sposób może on w duchu uzgodnienia interesów doprowadzić do pokoju Europy".

Deutsche Allg. Ztg. 8.IV. pisze: „Doniesienie „Times'a", że kanclerz dr. Brüning i dr. Curcius zostali zaproszeni do Chequers i że zasadniczo, to zaproszenie przyjęli, odpowiada prawdzie. Witamy ten akt grzeczności królewskiego rządu angielskiego który ma miejsce bezpośrednio po zakończeniu rokowań rzymskich o układ morski. Widocznie zależało na tem rządowi angielskiemu, który jest b. zainteresowany, w udaniu się konferencji rozbrojeniowej, aby poinformować rząd niemiecki o stanie rokowań między Anglją, Francją, a Włochami i samemu wyrobić sobie pogląd co do stanowiska niemieckiego na konferencji rozbrojeniowej".

Dziennik podnosi, że Henderson w Paryżu wspominał o zamiarze zjazdu w Londynie. Wizyta londyńska widocznie jest b. potrzebna, skoro prasa francuska prawie jednomyślnie ją zwalcza.

Der Tag 8.IV. pisze o trudnościach na jakie napotyka pakt morski i podnosi, że jest możliwe ponowne zaostrzenie stosunków włosko - francuskich. Przyczyną sporu jest obecnie kontyngent francuskich okrętów linjowych, wynoszący 80.000 ton, które Włosi uważali za przestarzałe, natomiast Francja je zalicza do nowobudowanych czyli o tyle chce zwiększyć swoją siłę morską do 1936 r. Henderson stara się ze względów prestiżowych wysunąć Anglję na czoło w sprawach rozbrojenia, natomiast Francuzi ciągle jeszcze upierają się przy kandydaturze Benesza na przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej, a najchętniej wzięliby całą konferencję pod swoją kontrolę. Stanowisko niemieckie w sprawie rozbrojenia podobnie jak i w sprawie unji celnej z Austrją jest zupełnie wyraźne i ustalone; dla rządu niemieckiego wysuwa się na czoło sprawa odszkodowań.

L'Echo de Paris 8.IV. w art. Pertinaxa „Nowy cios zadany Briandowi" uważa zaproszenie dr. Curtiusa i Brueninga do Chequers za wyróżnienie, jakiego nie dostąpił dotąd żaden z ich poprzedników. Socjaliści - germanofile, znajdujący się obecnie u władzy „wbili sobie w głowę, że Anglja musi utrzymać równowagę w swych stosunkach z Francją i Niemcami". Poza tem w danym wypadku Henderson chce zabezpieczyć sobie stanowisko przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej. „W obecnej chwili jednak zjawia się pytanie, czy nie byłoby lepiej odłożyć na nie-

określony czas wystawianie na próbę istnienia Ligi Narodów, co mogłoby się zakończyć jej śmiercią, to zaś pociągnęłoby za sobą rozpadnięcie się Europy na 2 części". Anglicy, widząc to niebezpieczeństwo, chcą ugłaskać Niemców, którzy grożą opuszczeniem instytucji genewskiej w razie nie otrzymania parytetu morskiego. „Obecna inicjatywa Hendersona jest jednak najzupełniej pożałowania godna", gdyż „te zaszczytne zaprosiny wypadły właśnie w niespełna trzy tygodnie po dokonanym fakcie umowy celnej austrjacko - niemieckiej. Widać, że brutalne postępowanie Niemców działa zastraszająco na socjalistów z Downing - Street". Niemcy, uspokojeni co do sprzeciwu Anglji, nie omieszkają wzmocnić swych pretensyj, nie wyłączając tych, które zagrażają bytowi Polski. Tymczasem znane z niedawnej przeszłości germanofilstwo Hendersona i Mac Donalda nakazuje nieufność. „Spotkanie w Londynie jest nowem zaprzeczeniem polityki Brianda. Nadwyrężenie traktatów przez przedwczesną ewakuację Nadrenji, powiększa się. Briandyzm jest li tylko światopoglądem, nie polityką. Nam potrzebna jest polityka".

Le Petit Parisien 8.IV. w art. Lucien Romier'a: „Umowa austrjacko - niemiecka i równowaga europejska" przestrzega Europę przed panującym „brakiem jasnych pojęć", co doprowadzić może nasz kontynent do zguby. Wskutek braku jasnego ujęcia sytuacji wynikłej z kryzysu gospodarczego, starają się ludzie uzgadniać sprzeczne projekty i tracą niepotrzebnie czas. „Czy może być coś więcej niedorzecznego, jak chcieć w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej, naruszać równowagę polityczną Europy, właśnie w celu zaradzenia nędzy gospodarczej?" Za jakieś parę lat, światowy kryzys gospodarczy będzie rozstrzygnięty, lecz albo na korzyść Europy, lub przeciw niej. „Gra jest decydująca i ostateczna wygrana zależeć będzie od tego, czy narody Europy potrafią nagiąć się do wspólnej pracy. Jeżeli przez te parę lat dyplomacja będzie traciła czas na podniecanie nieufności narodów, to Europa może się pożegnać z pokojem i dobrobytem".

Le Quotidien 7.IV, w art. senatora Louis Martin'a: „Niebezpieczne skutki umowy austrjacko - niemieckiej", przypomina, że już w początkach wielkiej wojny senator Martin nawoływał do wskrzeszenia Czechosłowacji i Polski i do uwolnienia z pod jarzma Austrji innych narodowości, które wchodziły w skład cesarstwa, lecz nalegał, ażeby straty wynikłe dla Austrji z tego tytułu, zostały wyrównane przez przyłączenie do niej Bawarji, Saksonii, Wuertembergji i Badenji, co dałoby możność Polsce i Czechosłowacji uniknięcia niebezpiecznego sąsiedztwa mocnych Niemiec i zapobiegłoby próbom Anschlussu. W 1917 r., kiedy cesarz Karol i cesarzowa Zyta popierali myśl zawarcia oddzielnego pokoju, był moment niezwykle sprzyjający tej kombinacji. Niestety nie myślano wtenczas, że „zwyciężcą będzie nie ten, kto zostanie z bronią w ręku na polu walki, lecz ten, kto potrafi najlepiej wyzyskać okres powojenny dla swych celów". Otóż Anschluss byłby tem zręcznem wykorzystaniem czasu, gdyż „doprowadziłby do tak mocarstwowych Niemiec, o których nie śniło się nawet Bismarckowi w najzawrotniejszych marzeniach o potędze". Nie należy myśleć, że Niemcy stali się rozsądnymi i mniej wojowniczymi po wojnie, „od wieków wojna jest rzemiosłem narodowem Prusaków". Od 1920 r., zdaniem sen. Martin'a, Francja powinna była kierować się następującym programem politycznym: „1) Możliwie ścisła łączność z przyjaciółmi i sprzymierzeńcami; 2) zbliżenie z Niemcami; 3) popieranie idei republikańskiej w Niemczech i 4) nieprzerwana czujność". Wszystko to dziś jest jeszcze niezbędniejsze niż kiedykolwiek bądź i dla tego należy skierować wszystkie wysiłki ku przeszkodzeniu Anschlussowi. „Caveant consules!"

The Morning Post 7.IV. Korespondent dyplomatyczny pisze, że proponowana unja celna wpłynęła na zmianę stanowiska Francji w sprawie francusko-włoskiego porozumienia morskiego, a mianowicie. Francja wobec zbliżenia się Austrji i Niemiec stała się bardziej nieustępliwa w swych żądaniach co do zamiany starych okrętów po roku 1933. Uporczywe pogłoski o zamierzonem przez Włochy przystąpieniu do austrjacko - niemieckiej unji celnej wzmogły jeszcze bardziej ostrożność Francji. W wielu kołach francuskich, włoskich i brytyjskich istnieje przekonanie, że nadzieja współpracy ekonomicznej w Europie nie będzie mogła być zrealizowana przez Niemcy i Austrję w obecnej chwili. Korespondent jest zdania, iż Austrja i Niemcy powinny zaczekać na wyniki paneuropejskiego planu Brianda, zanim zdecydują się na jakiś stanowczy krok.

The Morning Post 7.IV. pisze w art. wst., iż pośrednictwo Hendersona pomiędzy Francją a Włochami w sprawach morskich nie zostało uwieńczone powodzeniem, ponieważ pominięto w rokowaniach pewne cyfry tonnażu. Od czasu wizyty Hendersona w Paryżu i w Rzymie sytuacja polityczna w Europie stała się jeszcze bardziej trudna wskutek austrjacko-niemieckiej unji celnej. Rząd brytyjski zaprosił do Londynu niemieckiego kanclerza i ministra spraw zagranicznych celem omówienia nowej sytuacji, wytworzonej przez proponowany „Zollverein". Konferencja ta może oddać usługę zgodzie europejskiej, jeżeli proponowana unja celna nie stanie się nową przeszkodą do wyrównania różnic pomiędzy Francją a Włochami w sprawach morskich, na czem rządowi brytyjskiemu bardzo zależy.

The Daily Herald 7.IV, pisze w art. wst. iż przed przyszłą konferencją rozbrojeniową piętrzą się duże trudności. Ze srony Francji istnieje tendencja zmniejszenia rozmiarów porozumienia i zredukowania wszelkich ustępstw do minimum. Tendencja taka istnieje nietylko wśród ekspertów francuskich, lecz i wśród innych. I dlatego, jeżeli eksperci będą mieli głos decydujący, to nie będzie żadnego rozbrojenia. Mężowie stanu winni wiedzieć, jak należy wykorzystać opinje ekspertów i kiedy położyć tamę ich posunięciom. Jeżeli przyszła konferencja prowadzona będzie pod znakiem targów, wykorzystywania sytuacji i utrzymania jak największej floty i armji przez poszczególne państwa, to wyniki oznaczać będą nietylko fiasko, lecz katastrofalną klęskę.

Rytas 7.IV. w art. wst. (J. Gabrysa) p. n. „Znaczenie Anschlussu dla Europy i Litwy" wyjaśnia, że przy zawarciu unji celnej z Austrją Niemcy bynajmniej nie powodowały się względami gospodarczemi, lecz wyłącznie politycznemi, a mianowicie dążeniem do stania się państwem o 70 miljon. mieszkańców, trzymającem stale w szachu całą Europę. Z tego powodu

zrozumiałe więc jest niezadowolenie państw dawnej Ententy z ostatniego posunięcia Berlina i Wiednia. Co się tyczy położenia Polski i Litwy — w związku z unją celną austro - niemiecką, to położenie tych państw jest — zdaniem dziennika — nie do pozazdroszczenia, a to wobec nieukrywanych już prawie przez Niemców ich ostatecznych celów i zamiarów. W końcu autor dodaje: „Z tego kroku Niemiec Litwa powinna wyciągnąć odpowiednie wnioski, podobnie jak i inne państwa europejskie: przez Anschluss z Austrją Niemcy wykazały, że przeszły na terenie polityki międzynarodowej z defenzywy do ofenzywy".

Slovak 8.IV. pisze, że państwo czechosłowackie musi zająć obronne stanowisko wobec unji celnej austrjacko - niemieckiej i zabezpieczyć swoje interesy gospodarcze. Unja ta jest najważniejszem wydarzeniem europejskiem po wojnie światowej i będzie ona długo zatrudniać dyplomację i wywrze wpływ na sprawę unji europejskiej. Czechosłowacja musi się wewnętrznie skonsolidować, aby mogła ochronić swoje interesy w tych zapasach między mocarstwami.

Autor wskazuje na rolę Słowacji, i podnosi, że błędem jest uważanie jej za czynnik drugo, czy trzecio - rzędny w państwie. „Naodwrót, żądamy aby przez wzmocnienie Słowacji wzmocniła się cała republika, ale wówczas muszą przywódcy polityczni uznać, że Słowacja ma ogromne znaczenie nie tylko wewnętrzno - polityczne, ale i ze względów polityki zagranicznej".

O Seculo 2.IV (Lizbona) w art. wst. twierdzi, że pokój wersalski i układy z nim związane zawarto pod świeżem wrażeniem wojny, bez uwzględnienia podstaw terytorjalnych, gospodarczych i uczuciowych, wskutek czego tak trudno dziś utrwalić pokój. Węgry okrojono niesprawiedliwie. Czarnogórę pozbawiono niepodległości przyłączając ją do Serbji. Z potężnej monarchji austrjacko - węgierskiej pozostała malutka Austrja, mniejsza od Belgji i Portugalji. Pozostawiono jej przytem ogromną stolicę, zawierającą jedną trzecią ludności całego państwa. Nic więc dziwnego, że Austrja, nie mogąc sobie dać rady z trudnościami gospodarczemi, chce się połączyć z większem państwem o tym samym języku — Niemcami.

SZKOLNICTWO MNIEJSZOŚCIOWE W NIEMCZECH.

Ostpr. Ztg. 4.IV, zamieszcza artykuł wstępny, w którym ostro występuje przeciwko obecnie obowiązującej ustawie o szkolnictwie mniejszościowem. W artykule tym przytoczono też mowę posła Fritsche, wygłoszoną w Sejmie pruskim.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Prasa litewska z 2.IV. informuje o dymisji obecnego litewskiego min. spraw wewn. Aravicziusa i naznaczeniu na jego miejsce płk. Rusteiki, dotychczasowego naczelnika policji kryminalnej.

Lietuvos Žinios 2.IV. zamieszcza wywiad, udzielony temu pismu przez ostatnio mianowanego ministra spraw wewnętrznych płk. Rusteikę. Minister podkreślił, że zupełnie nie zna prac powierzonego mu ministerstwa i że stosować będzie te same metody, które stosował na dotychczasowem swem stanowisku naczelnika policji kryminalnej. Na zapytanie współpracownika pisma, czy można spodziewać się jakichkolwiek zmian w obecnym kierunku polityki wewnętrznej państwa, Rusteika odpowiedział: „Prawdopodobnie nie, a prócz tego — jak już mówiłem — nie jestem obeznany z przyszłemi pracami i planami ministerstwa spraw wewnętrznych".

Lietuvos Žinios 2.IV informuje, że ag. „Elta" zaprzeczyła podanym przez prasę wiadomościom o naznaczeniu posła litewskiego w Berlinie Sidzikauskasa posłem do Londynu, a posła litewskiego w Paryżu Klimasa posłem do Berlina.

Rytas 7.IV. informuje o zwolnieniu z więzienia dr. Karvelisa, b. ministra finansów, prezesa kowieńskiego rejonu Katolickiego Komitetu Wykonawczego.

Königsb. Hart. Ztg. 2.IV. donosi, że niemiecki chargé d'affaires w Kownie założył protest z powodu wydalenia kilku Niemców z terytorjum Kłajpedy. Rząd litewski przyrzekł cofnąć ostatnie zarządzenia.

Rytas 7.IV, informuje, że zapowiedziana na dn. 15 b. m. konferencja stronnictwa chrz.-demokracji nie odbędzie się.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

The Times 7.IV, omawiając w art. wst. zatarg sowiecko - japoński, jaki powstał na tle praw Japonji do rybołóstwa na wodach Oceanu Spokojnego przy brzegach syberyjskich, stwierdza, że większość państw, które zawarły traktaty handlowe z Sowietami, przekonały się wcześniej czy później, że komunistyczna interpretacja tych traktatów jest wyjątkowo elastyczna. Zdaniem „Times'a" zamach na Anikiejewa Sowiety starają się wykorzystać w kierunku wyparcia japońskich statków rybackich z wód syberyjskich.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Corriere della Sera 31.III, w art. wst. twierdzi, że w wyniku badań uczonych i polityków, można sądzić, że pomysł Paneuropy jest w dzisiejszych warunkach trudny do urzeczywistnienia. Na memorjał Brianda dały poszczególne państwa odpowiedź pozytywną, gdyż trudno było odmawiać współpracy, wyraziły jednak zarazem zastrzeżenia, utrudniające sytuację. W memorandum Brianda sprawy gospodarcze miały być podporządkowane politycznym, ale skoro się pokazało, że polityczne porozumienie jest niemożliwe, pozostano przy gospodarczem. Teraz ujawnia się, jak dalece i ta sprawa jest trudna i jak niepotrzebnie obok Ligi Narodów powstaje nowa niejako instytucja.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Der Tag 1.IV. England und die deutsche „Kriegsschuld".

Deutsche Allg. Ztg. 3.IV. E. H. Stinnes. Die Krise unserer Zivilisation.

Kölnische Ztg. 3.IV. Richard v. Kühlmann (Min. a. D.). Gedanken über Deutschland.

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.